

# Plan ocalenia

ARTUR SZYNDLER

---

W „Karcie” 42 zamieściliśmy fragment wspomnień Henryka Schönkera z okresu Holokaustu pod tytułem *Zamiast Auschwitz*. W 2005 roku w serii książkowej „Żydzi polscy” ukazała się pełna wersja wspomnień — *Dotknięcie anioła*. Kluczowy wątek publikacji stanowi sprawa zakończona niepowodzeniem próby zorganizowania pod koniec 1939 roku przez Leona Schönkera, ojca Henryka, emigracji Żydów ze Śląska. Nowe ustalenia, które potwierdzają w pełni tamto — kwestionowane przez historyków — świadectwo, prezentuje dr Artur Szyndler. (Red.)

---

Pasjonująca lektura opisująca losy Schönkerów rozpoczyna się od Oświęcimia, miasta, z którym rodzina była związana od dziesiątek lat, a na przedmieściach którego podczas II wojny światowej Niemcy założyli KL Auschwitz. Z biegiem czasu obóz stał się największym miejscem masowej eksterminacji Żydów europejskich, a po II wojnie — najbardziej rozpoznawalnym symbolem Holokaustu i martyrologii wielu narodów. Wątek nieudanej emigracji opisanej przez Schönkera dotyka dwóch płaszczyzn — samego miasta (którego nazwę naziszi zmienili na Auschwitz) i losów jego żydowskiej społeczności, a także obozu zagłady jako miejsca masowej eksterminacji.

Historia ta nabiera szczególnego wymiaru, gdy zestawimy ze sobą dwa fakty: 27 kwietnia 1940 Heinrich Himmler zdecydował o utworzeniu wspomnianego obozu, natomiast jeszcze w pierwszych dniach stycznia 1940 liderzy oświęcimskiej społeczności żydowskiej kontynuowali desperackie próby zorganizowania bezpiecznej emigracji

polskich Żydów z terenów okupowanych przez III Rzeszę. Oświęcim-Auschwitz, co podkreśla wielokrotnie autor wspomnień, zamiast stać się miejscem ocalenia, stał się — z powodu obojętności świata i zamkniętych przed żydowskimi uchodźcami granic — miejscem ich zagłady.

Zasadnicze dla całej historii są dwa fakty zawarte we wspomnieniach. Chodzi o działalność Biura Emigracyjnego do Palestyny (założonego w Oświęcimiu przez Leona Schönkera na polecenie niemieckiego wojskowego komisarza miasta) oraz wyjazd do Berlina delegacji składającej się z przedstawicieli Żydowskich Rad Starszych z terenu Rejencji Katowickiej — której przewodniczył Leon Schönker (stojący wówczas na czele Rady Starszych w Oświęcimiu) i spotkanie z Adolfem Eichmannem, kierownikiem Referatu Żydowskiego w Głównym Urzędzie Bezpieczeństwa Rzeszy. Były to zarazem najbardziej frapujące i budzące najwięcej kontrowersji w gronie historyków wątki tych niezwykłych wspomnień.

**Artur Szyndler** (ur. 1970 w Oświęcimiu) — doktor nauk humanistycznych w zakresie religioznawstwa, członek Polskiego Towarzystwa Studiów Żydowskich. Zajmuje się dziejami i kulturą Żydów na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Publikował w „Studia Judaica”, „Zeszytach Oświęcimskich” i „Pro Memoria”. Pracuje w Centrum Żydowskim w Oświęcimiu.

Wedle słów Henryka Schönkera, chęć, ale przede wszystkim obowiązek wydobycia na światło dzienne sprawy emigracji — były jednym z najważniejszych bodźców, które skłoniły go po kilkudziesięciu latach do opisania losów swojej rodziny podczas Zagłady. Miał nadzieję, że tym razem wzbudzą one należyte zainteresowanie.

Dla porządku należy dodać, że fakty dotyczące emigracji ukazały się po raz pierwszy drukiem w 1977 roku w Jerozolimie, jako część księgi pamięci Żydów Oświęcimskich — *Sefer Oshpitsin. Oświęcim–Auschwitz Memorial Book*, wydanej przez Ziomkostwo Byłych Mieszkańców Oświęcimia w Izraelu. Zostały one zamieszczone w rozdziale, którego autorem był Leon Schönker. Publikacja przeszła zupełnie niezauważona.

Książka *Dotknięcie anioła* Henryka Schönkera doczekała się wielu niezwykle pochlebnych recenzji. Prof. Tomasz Szarota należał do tych, którzy w szczególności zwrócili uwagę na niezwykle, a wręcz sensoryjny wątek związany z kwestią emigracji, przydając swoim autorytetem wiarygodności całej tej historii. Rok później *Dotknięcie anioła* otrzymało Nagrodę Historyczną „Polityki” w kategorii wspomnień.

Książką zainteresował się także dokumentalista filmowy Marek Tomasz Pawłowski (*Zakazana miłość. Historia Broni i Gerharda* z 2002 roku oraz *Uciekinier* z 2007), a także Małgorzata Walczak, kierująca firmą Zoyda Art Production. Od 2005 roku prowadzą oni intensywne prace dokumentacyjne na rzecz filmu opartego na *Dotknięciu anioła*, w tym wątku nieudanej emigracji.

Przez cały ten okres, począwszy od chwili wydania wspomnień Henryka Schönkera, aż do bieżącego roku, nie natrafiono zarówno w literaturze przedmiotu, ani w źródłach archiwalnych na żadne wzmianki, odnoszące się do wspomnianych faktów. Latem 2008, podczas kwerendy w jerozolimskim archiwum American Jewish Joint Distribution Committee, natknąłem się na dwa zdumiewające dokumenty. W rzeczywistości pochodzą one z nowojorskiego archiwum „Jointu”, z kolekcji z lat 1933–44, natomiast w Jerozolimie znajdują się ich kopie umieszczone na mikrofilmie. Porównując jednak później kopie z Jerozolimy i Nowego Jorku zauważyłem, że mikrofilm jest niekom-

pletny, nie uwzględniał bowiem końcowej strony jednego z dokumentów. Dokumenty zostały sporządzone w języku angielskim i są tłumaczeniami — najprawdopodobniej z języka niemieckiego — oryginalnych listów, które dotarły do siedziby amerykańskiego „Jointu” 30 stycznia 1940.

Wówczas wydawało się, że jest to pierwsza i jedyna jak dotąd wzmianka potwierdzająca ostatecznie sprawę emigracji. Jednak ostatnio moja koleżanka dr Aleksandra Namysto zwróciła moją uwagę na wydaną w roku ubiegłym w Nowym Jorku książkę Saula Friedländera, *The Years of Extermination. Nazi Germany and the Jews, 1939–1945*, wskazując, że autor wspomina o działalności Biura Emigracyjnego w Oświęcimiu. W pracy tej cytowany jest jednak tylko jeden z dokumentów, na który natrafiłem w archiwum „Jointu” (tutaj cytowany jako drugi), co pokazuje zaledwie wybrany wątek całej sprawy.

Jako podstawę źródłową Saul Friedländer przywołuje zbiór dokumentów pod nazwą *Archives of the Holocaust. An international Collection of Selected Documents*, vol. 10: American Jewish Joint Distribution Committee, part 2, eds. Frederick D. Bogin, Sybil Milton, New York 1995.

Należy w tym miejscu dodać, że drugi z odnalezionych przeze mnie dokumentów (cytowany jako pierwszy), wydawał się jak dotąd szerzej nieznanym, a dla zrozumienia całości zagadnienia posiada on zasadniczą wagę. Potwierdza on bowiem z jednej strony wizytę delegacji w Berlinie, z drugiej zaś plan masowej emigracji Żydów z Rejencji Katowickiej. Ponadto, dopiero dokumenty te analizowane łącznie pokazują plan emigracji we właściwym świetle i szerokim kontekście. Podsumowując, możemy stwierdzić, że oba dokumenty — potwierdzające zdarzenia opisane w *Dotknięciu anioła* — były znane, przynajmniej dla wąskiego grona badaczy, od 1995 roku.

Zamieszczone poniżej cytaty z obu dokumentów źródłowych są publikowane po raz pierwszy w języku polskim.

Autorem pierwszego z nich jest Leon Schönker, przewodniczący Żydowskiej Rady Starszych w Oświęcimiu, stojący na czele delegacji Żydów z Rejencji Katowickiej. Pismo zostało skierowane do Kurta Lischki, od 1938 roku szefa referatu IV B w Gesta-

Leo Schönker  
Przewodniczący Żydowskiej Rady Starszych w Oświęcimiu  
obecnie pod adresem: Berlin W 15, Meinekestr. 16, Pension Chilcott

Do Tajnej Policji  
do wiadomości: Pan Lischka (Członek Komisji Rządowej), Berlin

Szanowni Państwo,

Jako przewodniczący delegacji okręgowej Rady Starszych, która przyjechała do Berlina w celu umożliwienia bezpośredniej emigracji Żydów z okupowanych terenów Śląska, załączam dokument wydany przez komendanta wojsk okupujących nasze okręgi (VI/ Dinafü/ z dnia 23 października 1939) potwierdzający powierzenie mi tej funkcji. Nasza wizyta w Berlinie odbywa się za zgodą Tajnej Policji w Bielsku i ma na celu umożliwienie nam kontaktu z właściwymi władzami w Berlinie. Niniejszym proszę o spotkanie z odpowiednimi władzami w celu omówienia tej kwestii.

1. Aby umożliwić zgromadzenie wszystkich Żydów, którzy prawdopodobnie będą zmuszeni do opuszczenia Śląska, proponujemy systematyczne, tymczasowe przesiedlanie ich do Oświęcimia (terytorium okupowane), gdzie już obecnie znajduje się 6 tysięcy Żydów, a po dokładnej analizie mogłoby tam pomieścić się ich 18–20 tysięcy. Są tam szpitale, domy starców i inne instytucje społeczne, które zostały utworzone wcześniej. Skupienie wszystkich Żydów ze Śląska w Oświęcimiu wymaga wsparcia finansowego w kwocie około 200 tysięcy marek. Zjednoczenie Żydów w Niemczech wspólnie z Berlińską Gminą Żydowską uzyskają zgodę na przekazanie nam tej kwoty.

[...]

3. Emigracja będzie finansowana przez Żydów mieszkających w Ameryce, których krewni wciąż mieszkają na okupowanym terytorium. Pieniądże będą musiały zostać zdeponowane w banku w Amsterdamie na rzecz krewnych mieszkających na okupowanym terytorium.

[...]

5. Płatność za bilety promowe, opłaty transportowe itp. zostanie dokonana przez bank w Amsterdamie. Przy dużej liczbie Ziomkostw Żydów w Ameryce i przy wsparciu American Jewish Joint Distribution Committee, którego przedstawiciele w Amsterdamie powinni tu przybyć w celu omówienia całego zagadnienia, możliwa będzie niezwłoczna organizacja tego planu.

[...]

Berlin, 30 listopada 1939

po, zajmującego się sprawami żydowskimi, późniejszego szefa Centralnego Biura Rzeszy ds. Emigracji Żydów (*Reichszentrale für jüdische Auswanderung*).

Drugi z odkrytych dokumentów został wysłany do biura „Jointu” w Amsterdamie, a jego nadawcą była Żydowska Rada Starszych w Oświęcimiu. W przypadku tego listu także nie ulega wątpliwości, że jego autorem jest Leon Schönker, który wówczas stał jeszcze na czele Rady oświęcimskiej. Dodatkowo wskazuje na to charakter dokumentu i zawarte w nim dane dotyczą-

ce planowanej emigracji, będące częścią jego planu. Gdyby został on zrealizowany, tylko w początkowym etapie przyniosłby wybawienie przed zbliżającą się katastrofą ponad 60 tysiącom polskich Żydów.

Wszystko to potwierdza niemalże w detalach wcześniejszy opis wizyty delegacji w Berlinie, planowanej emigracji i działalności Biura Emigracyjnego w Oświęcimiu już od października 1939, a także ujawnia dodatkowe okoliczności sprawy.

Niestety, plan, o którym mowa, nigdy nie został zrealizowany. „*Nie ulega jed-*

Żydowska Rada Starszych w Oświęcimiu

A.J.D.C. Amsterdam

Szanowni Państwo,

Jak zapewne Państwo wiedzą, w Oświęcimiu za zgodą odpowiednich władz powołano do życia centralne biuro emigracyjne dla całej Rejencji Katowickiej. W skład biura emigracyjnego wszedł także departament ds. emigracji do krajów zamorskich, a także Biuro Palestyńskie.

Pod koniec listopada do Berlina wysłaliśmy delegację celem skontaktowania się z Przedstawicielstwem Żydów w Niemczech. Zjednoczenie Żydów w Niemczech poinformowało Państwa o naszych negocjacjach i przedstawiło pilność sprawy.

Jak Państwo wiedzą, Przedstawicielstwo nie ma w naszej sprawie uprawnień i zgodnie z dekretem władz w Berlinie nie wolno mu zajmować się naszymi sprawami.

Do Rejencji Katowickiej należą następujące miejscowości zamieszkiwane przez Żydów:

Katowice, w których mieszka dziś	400 Żydów
Królewska Huta, Tarnowskie Góry, Mysłowice, razem	400 Żydów
Cieszyn, Skoczów, Bohumin [Czechy], Wisła	1.000 Żydów
Bielsko	500 Żydów
Kęty	200 Żydów
Wadowice, Andrychów, Zator	1.200 Żydów
Oświęcim	8.000 Żydów
Chrzanów	10.000 Żydów
Jaworzno	1.500 Żydów
Trzebinia	2.000 Żydów

Oprócz tego do Rejencji należą Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, łącznie zamieszkiwane przez 35.000 Żydów.

Na skutek pilnych próśb, nasze centralne biuro emigracyjne zmuszone jest wskazać także następujące miejscowości: Łódź, Kraków, Tomaszów Mazowiecki, które nie należą do Rejencji. [...]

Oświęcim, 4 stycznia 1940

*Oba dokumenty z angielskiego przełożyła Aneta Dylewska*

*nak wątpliwości — pisze Henryk Schönker w Dotknięciu anioła — że Niemcy oczekiwali jakiejś możliwości emigracji Żydów, bo inaczej nie kazaliby otworzyć Biura Emigracyjnego w Oświęcimiu. Nie kazaliby też jechać mojemu ojcu z delegacją do Berlina. Po powrocie stamtąd żywno jeszcze nadzieje, że Ameryka i Anglia, a z nimi inne państwa, zmienią stosunek do Żydów i otworzą przed nimi swe granice. Żydzi zawsze żyli nadzieją i może to też sprawiło, że przez wieki przetrwali. Nawet stojąc nad skrajem przepaści żywili nadzieję. Tym razem jednak, pomimo modłów, płaczu i wołania na cały świat o pomoc — nadzieja zawiadła. Dlatego z łkającym sercem powtórzę*

*to straszne zdanie: ŻYDZI W POLSCE ZOSTALI SAMI. Była to jednak nadzieja, o której żyjący powinni wciąż przypominać — w imieniu tych, co zginęli. Nadzieja ta bowiem przekształciła się w oskarżenie."*

Nowe ustalenia to bez wątpienia niezwykle istotny przyczynek do dalszych badań, pokazujący przebieg zdarzeń w znacznie szerszej perspektywie i dokumentujący nieznaną dotąd szerszej aspekt historii Holokaustu. Pogłębione przedstawienie tematu, wraz z publikacją stosownych dokumentów, będzie jednak wymagało dodatkowych kwerend.

*Artur Szyndler*